

P r o t o k ó ł

Dnia 21 sierpnia 1947 r. w Krakowie. Członek Okręgowej Krakowskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, sędzia grodzki dr Gawacki Henryk na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 r. L.dz.Prok.MPN. 719 z r.1947, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. / Dz.u.R.P. Nr.51, poz.293 / w związku z art. 254, 107.115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał z udziałem protokolanta Stanisława Malca, sekretarza Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie, w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: -----

Nazywem się Kazimierz Smoleń urodzony 15 listopada 1917 r, syn Michała i Anieli, religji rzym.-kat., narodowości i przynależności państwowej polskiej, urzędnik Spółdzielni "Społem", zam. w Krakowie ulica Basztowa 4/14, bez przeszkód. -----

Byłem przesłuchiwany w dniu 14 kwietnia 1945 r. w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce w toku dochodzeń w sprawie karnej Rudolfa Hössa. - Do tych zeznań odnośnie działalności byłych członków zbrojnej załogi SS. tego obozu podaję co następuje: -----

Na przełomie kwietnia i maja 1943 r. w tym samym szpitalu, w którym leżałem chory, przebywał inny więzień, Franciszek Rybicki, student chemii Uniwersytetu lwowskiego, pochodzący z Rańczy. - Był on już prawie wyleczony, do szpitala tego został skierowany w związku z wrzodem na nodze i na krótko przed odejściem ze szpitala został on wezwany do oddziału politycznego do przesłuchania w jakiejś sprawie - jak mi opowiadał potem - aresztowanych na terenie tzw. Generalnego - Gubernatorstwa. - Rybicki był wzywany kilka razy do oddziału politycznego, te przesłuchiwania jego trwały

przez okres około dwu tygodni, za każdym razem wracając on z tego przesłuchania posiniaczony i niemal czarny w następstwie pobicia. Zalił się on przedemną, że tego długo nie wytrzyma, czuje się bowiem coraz słabszy, że przesłuchuje go Grabner i że w toku tego przesłuchiwania biją go przywołani przez Grabnera i na jego rozkaz SS 9 mani.- W końcu gdy Rybicki nie mógł o własnych siłach poruszać się, miał bowiem połamane kości i żebra, zawożono go do oddziału politycznego.- Potem pewnego razu zawieziony tam do szpitala więcej nie wrócił, a jak się dowiedziałem, w kartotece jego odnotowano, że zmarł on na zapalenie płuc.- Powszechnie było wiadomym w obozie, że więźnia wykończonego w oddziale politycznym wykreślano jako zmarłego na rozmaite choroby.- W lecie 1943 r. do tego samego szpitala przybył inny więzień, dr Jan Malinowski, lekarz z Radomia, kolega z Uniwersytetu mego starszego brata.- Dr Malinowski został podobnie wezwany w lipcu 1943 do oddziału politycznego i stamtąd powrócił pobity.- Opowiadał mi on, że był przesłuchiwany przez Grabnera i na polecenie Grabnera bili go SS - mani.- Ponownie był wezwany do oddziału politycznego w listopadzie 1943 r. i wtedy także na polecenie Grabnera był bity.- Dr Malinowski zmarł w zimie 1945/46.- -----

Przebywając w obozie w Brzezince znałem dobrze Oberaufseherin Mandl. Pewnego razu w czerwcu 1944 r. przechodziłem z drugim więźniem, którego nazwiska już dziś nie pamiętam, główną drogą, biegnącą wzdłuż poszczególnych odcinków obozu. Przed bramą wejściową do odcinka B/II/C obok baraku Blockführerstube zauważyłem Marię Mandl i jakąś nieznaną mi więźniarkę. Mandl biła właśnie tę więźniarkę jakimś niedużym, dla mnie niedostrzegalnym przedmiotem, trzymanym w ręce, po głowie i to z góry niemal w samo ciemię.- Ten charakterystyczny sposób bicia i to kołatą przez kobietę utkwił mi w pamięci. 9 Więżniarka słaniała się i upadała, a wtedy Mandl kopała ją butami i poszturkiwała.- -----

Na tym protokół zakończono i podpisano po odczytaniu.-----

Świadek

Kazimierz Smoleń
Kazimierz Smoleń /

Protokował :

Stanisław Malec
/ Stanisław Malec /

Sędzia grodzki :

Henryk Gawęcki
/ dr Gawęcki Henryk /

Biuro Udostępniania i
Archiwizacji Dokumentów